

KRAN

Myła ręce jakaś gapa,

kap, kap, kap.

Poszła,

a kran dalej kapał,

kap, kap, kap.

Wczoraj kapał i dziś kapie:

kap, kap, kap.

I źle myśli o tej gapie,

kap, kap, kap!

To przez gapę kran ma katar,

kap, kap, kap.

Taki katar to jest strata!

Kap, kap, kap.

Bo te krople- to są grosze,

kap, kap, kap.

Grosz za groszem z wodą poszedł,

kap, kap, kap.

Co tu robić? Gapa nie wie,

kap, kap, kap.

A więc my powiemy gapie:

“Dokręć kran!”

O, już nie kapie!